# ALEKSANDRA CZEPKOWSKA

**ur. 1922; Puławy**

| | |
|---|---|
| **Miejsce i czas wydarzeń** | Puławy, dwudziestolecie międzywojenne |
| **Słowa kluczowe** | Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, święta, obchodzenie świąt, przygotowania, Wigilia, tradycje |

## Obchodzenie świąt w przedwojennych Puławach

Jeśli chodzi o święta, to były takie zwyczaje, że Wigilia to była zawsze z barszczem tym takim postnym, z uszkami. Pamiętam, jak były święta, to, Boże, tych uszek sto trzeba było kleić, bo to duża rodzina [była]. No, na początku, przed wojną, to była pomoc, a później już nie było, trzeba było samemu. Następnie te ryby takie fajne były zawsze, mama robiła i w galarecie, i faszerowane jakieś takie. Później te baby na Wielkanoc piekła w takich formach, ceramiczne były te formy, takie rowkowane i te baby takie były wysokie i z tymi rodzynkami, zawsze wychodziły. Zwykle mama z ciotką piekły w nocy w tym piecu [chlebowym], podobno kiedyś zasnęły, budzą się, wszystko spalone. No i co tu zrobić, a tu kawał drogi trzeba [iść] po drożdże, po wszystko. Któraś z nich poszła i od początku, drugi raz piekły. Jak przychodziły święta, no to rodziny przychodziły jedne do drugich. W tym roku do ciotki, w innym roku do drugiej ciotki, wspaniale było.

Były te tradycje, takie jak Wigilia, to trzeba było pościć cały dzień, dopiero wieczorem można było coś zjeść, przed tym trzeba było chodzić do kościoła, trzeba było iść do spowiedzi, cała rodzina, a przed spowiedzią to zwykle, pamiętam, tata siedział, całowało się go w rękę, przepraszało, później się chodziło do spowiedzi. No i właśnie później były te święta takie fajne, choinka, upominki pod choinką. No, ale były takie chude lata okupacji, co z tymi upominkami było gorzej, wtedy było krucho w domu. No, a przed wojną, no to fajnie było, naprawdę. Bardzo dobrze było.

| | |
|---|---|
| **Data i miejsce nagrania** | 2003-07-22, Puławy |
| **Rozmawiał/a** | Tomasz Czajkowski |
| **Redakcja** | Justyna Molik |
| **Prawa** | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |